



Zawieszenie postępowania

W listopadowym numerze Biuletynu Informacyjnego WIL Krzysztof Ożegowski odnosząc się do niesłuchania trudnego problemu rozpatrywanego przez różne organy samorządu dotyczącego jednego z Kolegów, napisał: „... lekarz ten ma także sprawę przed sądem lekarskim, ale ten, zgodnie ze zwyczajem, zawiesił ją do czasu rozstrzygnięcia procesu przed sądem powszechnym.”

Otóż art. 48 ustawy o izbach lekarskich stanowi „Postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej o ten sam czyn toczy się niezależnie od postępowania karnego lub postępowania dyscyplinarnego, wszczętego w jednostce organizacyjnej, w której przepisy szczególne przewidują takie postępowanie. Może jednak być ono zawieszona do czasu ukończenia postępowania karnego”. Do zagadnienia odnosi się również w § 17 rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy – „1. W razie dłuższej nieobecności w kraju lekarza, którego dotyczy postępowanie, jego psychicznej choroby lub innej ciężkiej choroby, uniemożliwiającej prowadzenie postępowania, właściwy sąd lekarski może zawiesić postępowanie na czas trwania przeskody. 2. Postępowanie może być zawieszona, jeżeli o ten sam czyn, który stanowi przewinienie zawodowe, toczy się postępowanie karne lub dyscyplinarne, którego ustalenia lub wynik mogą mieć istotne znaczenie dla orzeczenia”. Ustalone wytyczne dają możliwość organowi prowadzącemu postępowanie, czyli Rzecznikowi, składania wniosku do Okręgowego Sądu Lekarskiego o zawieszenie postępowania. Tak też się stało w tym przypadku. Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej powziawszy informację, że jest prowadzone równoległe postępowanie karne, nie chcąc dublować zbierania dowodów, przesłuchiwanie świadków, zbierania dokumentacji, co niewątpliwie narażałoby samorząd na niepotrzebne koszty, zeznających na niepotrzebne przeżycia, nie mając jeszcze wiedzy o wynikach opinii sądowno-lekarskiej dotyczącej stanu zdrowia oskarżonego lekarza, wystąpił do OSŁ z wnioskiem o zawieszenie postępowania wyjaśniającego do czasu zakończenia postępowania karnego prowadzonego wówczas przez określoną we wniosku prokuraturę. Okręgowy Sąd Lekarski zgodnie ze swoim zwyczajem, a raczej zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i kanonami postępowania, zapoznał się ze zgrupowaną w aktach sprawy dokumentacją, jak zwykle dokonał dokładnej i rzetelnej

analizy pod kątem swojej właściwości w tej sprawie, potwierdził fakt toczącego się postępowania karnego, sprawdził poprawność dotychczasowych postanowień Rzecznika, m.in. w kwestii prawidłowości wszczęcia postępowania, wiarygodności czynu, poprawności skargi i na podstawie powyższych w tej sprawie postanowił wniosek Rzecznika uwzględnić i postępowanie zawiesić. Na podstawie tych postanowień gospodarzem tej sprawy jest więc nadal Rzecznik i sprawa przed sądem, wbrew stwierdzeniu dr. Ożegowskiego, się nie toczy. Rzecznik ma pełne prawo do wydania postanowienia o jej ponownym podjęciu. Tyle że zanim to uczyni, musi zastanowić się nad swoimi możliwościami zebrania dowodów, a przede wszystkim, swoimi ewentualnymi możliwościami skutecznego (zrozumiałego) postawienia zarzutu. W tym przypadku możliwości takie są iluzoryczne. Cóż więc pozostaje zrobić samorządowi? A może członkowie Okręgowej Rady Lekarskiej zechcieliby się zastanowić, czy nie istnieje uzasadnione podejrzenie niezdolności lekarza do wykonywania zawodu lub ograniczenia w wykonywaniu ściśle określonych czynności medycznych ze względu na stan zdrowia uniemożliwiający wykonywanie zawodu lekarza, o którym mowa w art. 11 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry? Jeśli tak, to może Rada spróbowałaby zmierzyć się skuteczniej z problemem niż dotychczasowe działania prokuratury, która przecież ma znacznie większą moc sprawczą niż nasz Rzecznik. Krzysztof Ożegowski pisze, że lekarz prowadzi działalność. Czy znajdują się pośród nas świadkowie takiego czynu? Jeśli tak, należy przypomnieć, że są zobowiązani powiadomić o tym prokuraturę. Zapewne podczas posiedzenia Rady, prowadzonego najprawdopodobniej w trybie poufnym, mówiono jedynie o niesprawdzonych podejrzeniach, a nie o stwierdzonych faktach. Prokuratura na wieść o naruszeniu wydanych decyzji na pewno zastosowałaby skuteczniejsze niż dotychczas środki.

I jeszcze jeden aspekt sprawy. Okręgowy Sąd Lekarski, zgodnie ze zwyczajem, bada wszystkie wnioski Rzecznika o zawieszenie postępowania. Uprzejmie informujemy więc naszego prześwietnego i ulubionego autora SHORT CUTS, iż OSŁ w roku 2006 wniosku OROZ o zawieszenie postępowania NIE UWZGLĘDNIŁ w 5 przypadkach, w 2007 r. w 4 przypadkach, w roku 2008 w 5 przypadkach, a w 2009 r. w 4 przypadkach. Tylko ze względu na fakt, że część z tych spraw nadal się toczy, nie będziemy gotowi do odśniania ich kulisów i przyczyn nieuwzględnienia wniosków. Ze zwyczajami sądów, również lekarskich, różnie więc bywa.

GRZEGORZ WRONA, JĘDRZEJ SKRZYPCZAK